

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 6.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w kraju Polacy
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Korfanty oskarża prokuratora z procesu brzeskiego.

Procesu brzeskiego dzień trzydziestypierwszy.

O prowokatorach.

WARSZAWA, 30 listopada (tel. wł.). Korowód świadków zaczął tow. Przetacznik Eugeniusz. Świadek omawia manifestację pod Cytadela.

Jakiś tajemniczy osobnik z czarną brodką kręcił się wśród zebranych, krzyząc: „Precz z Piłsudskim”. Następnie policja przystąpiła do szarży, rozpędzając zebranych, przyczem świadek został cięty szabłą przez policję. Tłum został rozpuśćzony.

Obr.: Czy zna pan Sołtana?

Sw.: Po 14 września zwrócił się do mnie jeden z towarzyszy, że w MSWojsk. jest pewien jegomość, który ma zebrane nazwiska i może wskazać listę konfidentów. Spotykaliśmy się z Sołtanem parę razy. Był tam również Pórzycy. Pewnego

dnia na pl. Unji Lubelskiej Sołtan wskazał dnia na pl. Unji Lubelskiej Sołtan zaczął mi tłumaczyć, jak łatwo możnaby dokonać zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Wspominając o Niewiadomskim, usiłował tłumaczyć mi, że Niewiadomski był głupi, używając rewolweru. Tu zamach jest łatwiejszy, tłumaczył Sołtan. Należałoby w Alejach Ujazdowskich, gdzie policjant utrzymuje ruch i zatrzyma auto Piłsudskiego, rzucić bombę z tramwaju. Odparłem mu — opowiada świadek — że ani podobnej rzeczy nie można dokonać, gdyż auto Prezydenta i Piłsudskiego nie może być wstrzymywane przy regulacji ruchu przez policjanta, a zresztą cały ten zamach niema sensu i nikt nie zamierza iść śladami zbrodni Niewiadomskiego.

Prowokacja szyta grubymi nićmi.

Zrozumiałem zresztą, że jest to prowokacja szyta grubymi nićmi. Zwróciłem się do Arciszewskiego, który zakazał mi prowadzenia dalszej inwigilacji Sołtana.

Adw. Honigwill: Pan się stykał z Pórzycym?

Sw.: Widziałem go 5 do 6 razy, on również namawiał, aby ostrzej działać i zmienić taktykę na bardziej bojową.

Adw. Sterling: Chciałbym wiedzieć dokładnie i ustalić miejsce, gdzie świadek spotkał Tulę?

Sw.: Na pl. Teatralnym.

W czasie dalszych pytań adw. Ster-

ling dopytuje z niezwykłą dokładnością o miejsce spotkania z Tulą, określając je w stosunku do ulicy na pl. Teatralnym z dokładnością do kilku metrów.

Obr.: W czasie spotkania z Sołtanem czy był z wami Pórzycy?

Sw.: Tak jest.

Złoty TUR a nie manewry P. P. S.

Zkolei staje przed sądem tow. Stanisław Garlicki, przewodniczący komitetu Centralnego TUR, aplikant adwokacki.

Adw. Benkel wypytuje o złoty TUR. Świadek opowiada, że było ich bardzo dużo. Akt oskarżenia nazywa je nawet manewrami PPS.

Adw. Benkel: Czy Turowcy byli umundurowani?

Sw.: Mieli niebieskie koszule i czerwone krawaty. Pomysł ten wzięliśmy z zachodu.

O wywiadach i sesjach sejmowych.

Zkolei zeznaje świadek tow. Kazimierz Kaczanowski, poseł, dziennikarz.

Obr.: Czy sesja mogła wykonywać swobodnie swoje prace nad budżetem?

Sw.: Wszystkie sesje sejmowe były bardzo niespokojne i przez to mieliśmy niezwykle utrudnioną pracę. Lecz nie z naszej winy. Liczyliśmy bardzo na poprzedni sejm i na współpracę z rządem. Nadzieja jednak okazała się złudna. Następnie rozpoczęła się gwałtowna kampania przeciw Izbowi ustawodawczemu. Stosowano silny nacisk celem wyboru Bartla na marszałka Sejmu. Już otwarcie Izby rozpo-

częło się pod znakiem nacisku. Zarówno w gmachu Sejmu, jak i przed gmachem skonsygnowano duże oddziały policji.

Po wybraniu marszałkiem Sejmu Daszyńskiego, spotkaliśmy się z niezwykłą manifestacją rządu i klubu BB, którzy na znak protestu opuścili salę obrad. Jeśli można było jeszcze wytłumaczyć klub poselski, to nigdy stanowiska rządu, dla którego Sejm jest instytucją samodzielną.

Lecz to były dopiero preludia — ciągnie dalej świadek. — Mimo to zabraliśmy się do pracy. Po zatwierdzeniu budżetu, Sejm został jednak posłany do domu, — choć było wiele aktualnych i ważnych spraw, m. in. ustawa o samorządach.

I oto przychodzi pierwszy wywiad. Wywołał on wrażenie szokowania się do zamachu stanu, o czym zresztą już mówiono przed sądem i wniósł niepokój w całym kraju. Sesja druga: walka o kredyty dodatkowe. Stronnictwa lewicy i centrum wyraziły pojedynczo stanowiska i pragnęły rozpocząć pracę ustawodawczą i konstytucyjną. Rząd jednak nie zastosował się do przepisów konstytucyjnych. Zdecydowaliśmy sprawę kredytów dodatkowych przekazać do Trybunału Stanu. Od tej chwili rozpoczęło się szkalowanie posłów i Sejmu.

Słowa, które utkwiły na całe życie w pamięci.

Przychodzi drugi wywiad. Słowa tego wywiadu — mówi dalej świadek — utkwiły mi na całe życie w pamięci. Tu świadek przytacza dosłowne cytaty wywiadu marszałka, specjalnie dotyczącego posłów pierwszego i drugiego Sejmu. Zmieszano ich z błotem, porównano do zdrańców.

Przychodzi sesja trzecia. — Jesteśmy świadkami słynnego najścia oficerów, potem odroczenia sesji, wreszcie dymisji gabinetu Światłowskiego i przesilenia. Wszystko to uniemożliwiło nam rzeczową pracę. Do spraw budżetu mogliśmy się zabrać dopiero w styczniu 1930 r.

Byli w BB ludzie poważni, jak prof. Krzyżanowski, Byrka — ale oni stanowili mniejszość w BB i musieli milczeć przed większością.

Świadek opowiada o awanturach na komisjach i plenum Sejmu, urządzanych przez klub BB. Świadek uważa, że działało się to wszystko, by nie dopuścić do zebrania się Trybunału Stanu, a tem samem wyroku skazującego rząd.

O przekroczeniach budżetowych, papierosach i jakiejś wannie.

Obr.: Pan wspominał o przekroczeniach budżetowych, o tem, że niektórzy ministrowie używali pieniędzy skarbowych na restauracje, papierosy i t. d.

Czy nie słyszał pan czasem coś o przekroczeniach budżetu MSWewn., o jakiej wannie dla min. Składkowskiego.

Sw.: Tak, wiem o tem, ta wanna i urządzenie łazienki kosztowało 60 tys. zł.

W dalszym ciągu świadek opowiada o stosunku kolejarzy do rządów pomajowych, o tem, jak za urzędowania min. Romockiego mało co nie doszło do strajku

Wykrycie spisku na Węgrzech? Masowe aresztowania.

BUDAPESZT, 30. listopada. (Pat.) Pod nadzorem policji znalazło się 51 osób, rekrutujących się w większości z pośród elementów szeregów niepokoj., które skazane zostały na rozmaite kary za swoje wystąpienia w początkach okresu konsolidacji państwa. Korzystały one z obecnego kryzysu próbując dokonać grabieży i podpalenia (?)

Pogłoski krążące z zagranicą, że aresztowania te pozostają w związku z kwestją dynastyczną na Węgrzech, są całkowicie bezpodstawne.

BUDAPESZT, 30. listopada. (Pat.) Władze prowadzące śledztwo oświadczyły, że policja, od dłuższego czasu wiedziała o istnieniu pewnej organizacji i na podstawie uzyskanych informacji aresztowała szereg osób podejrzanych.

Organizacja obejmowała szereg ludzi o różnych przekonaniach politycznych. Krąży pogłoski, że celem organizacji było proklamowanie dyktatury o programie radykalnym.

BUDAPESZT, 30. listopada. Wbrew temu, co podają źródła urzędowe, utrzymują się tu pogłoski, że aresztowanie kilkudziesięciu osób w Budapeszcie i innych miastach węgierskich, nastąpiło wskutek wykrycia organizacji mającej na celu

ZAMACH STANU I OGŁOSZENIE NA WĘGRZECH DYKTATURY, WZOROWANEJ NA PLANACH HITLEROWCÓW.

Aresztowani staną przed sądem doraźnym Według wiadomości nieoficjalnych aresztowano już 151 osób. W nocy z soboty na niedzielę, obsadziły władze wszystkie budynki rządowe, wychowankami akademii wojskowej im. Ludwika.

BUDAPESZT, 30. listopada. (Pat.) Władze prowadzące śledztwo kontynuowały w dniu wczorajszym przesłuchiwanie. Nazwisk aresztowanych osób nie ogłoszono.

Niektóre pisma podają, iż wśród aresztowanych znajduje się b. deputowany Budawary, dwaj generałowie emerytowani Haits i Raics jak również ziemianin Francis Kis. Dane te są jednak mylne, albowiem wzmiankowane osoby nie zostały aresztowane. W pierwszym okresie śledztwa wyłonił się podejrzenie, iż spisek miał na celu opanowanie gmachów publicznych aby w ten sposób wywołać zaburzenia w normalnym biegu administracji oraz wywołać poważniejsze rozruchy.

A Zyta umywa ręce.

BUDAPESZT, 30. listopada. (Pat.) Szerzą się tu pogłoski o mającym nastąpić puczu mo-

narchicznym. Według pogłosek arcyksiążę Otto pojawił się już na Węgrzech w Szombathely u prymasa węgierskiego. Pogłoski te powstały w związku z aresztowaniem w ciągu nocy kilkuset osób. W sprawie tych aresztowań policja wydała komunikat.

BRUKSELA, 30. listopada. (Pat.) W związku z wiadomością, która obiegła prasę europejską o konf. nacji legitymiszów węgierskich na zamku eks-cesarzowej Zyty pod Brukselą, gdzie miało poruszać restaurację Habsburgów na tronie węgierskim i na co Rumunia i Jugosławia miały odpowiedzieć, iż pozostaną neutralne, o- trzymano z Steenockerzeel, gdzie mieszka eks-cesarzowa Zyta, kategoryczne zaprzeczenie tej pogłoski.

Korfanty skarży prokuratora.

Ministrowie Piłsudski, Składkowski, Sławek powołani na świadków.

WARSZAWA, 30 listopada (tel. wł.). W wyniku rozprawy brzeskiej odbędzie się cały szereg spraw sądowych.

Imieniem sen. Korfantego wnosi skargę dziekan Nowodworski przeciw prokuratorowi Grabowskiemu. Skarga wnoszona jest z § 531 k. k. za użycie słów „wątpliwy patriotyzm”.

Pos. Kiernik wnosi do prokuratury o

pociągnięcie do odpowiedzialności komisarza Olearczyka za świadome składanie fałszywych zeznań.

Krąży pogłoski, że prokuratorzy Rauze i Grabowski zgłosili wniosek o powołanie na świadków min. spraw wojsk. Piłsudskiego, p. Składkowskiego, p. Sławka i p. Dziadosza.

—:—

Jeszcze tylko krótki czas podziwiać można w kawiarni

„LOUVRE”

zręczność

chińskiej trupy

i z zapartym oddechem śledzić przebieg całego fenom. programu.

kolejarzy i tylko wycofanie się ministra z zajętego stanowiska wstrzymało burzę. Dalej opowiada świadek o dostawach kolejowych, o nadużyciach przy dostawie podkładów oraz przy budowie dyrekcji kolejowej w Chelmie.

Wśród kolejarzy prowadzono politykę, komendant Strzelca ma większy głos w dyrekcji kolejowej, niż prezes. Ludzie, których zwolniono za nadużycia, a którzy należeli do jakiejś organizacji sanacyjnej, otrzymywali pełną emeryturę.

Zeznania prof. pos. Rybarskiego.

Z kolei zeznaje poseł prof. Roman Rybarski, prezes klubu parlamentarnego Str. Nar. i członek komisji budżetowej Sejmu.

Przekroczenia budżetowe

Adw. Szurlej: Może pan profesor będzie łaskaw skreślić nam parę uwag o stosunkach budżetowych w Polsce.

Sw.: W Sejmie pracuję od marca 1928 r. i przez ten czas odniosłem wrażenie, że w Polsce niema właściwie budżetu, albowiem istotą budżetu jest, że jedna budżet wykonuje, a druga go uchwała. Władza wykonawcza jest kępowana stanowiskiem władzy ustawodawczej.

Świadek przytacza art. 5 ustawy skarbowej z r. 1927/28, gdzie jest przewidziana

odpowiedzialność osób sta ministrów za nieprzestrzeganie przepisów budżetowych.

Przechodzi potem do omawiania przekroczeń budżetowych i przytacza fakt, że pozycja na koce wojskowe (w wysokości 1.600.000 zł. zamieszczona w budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych) wydana została na inne cele. Przypomina dalej, że jakkolwiek ustawa skarbową na rok 1927-8 wyraźnie zakazywała przekroczeń funduszy dyspozycyjnych, fundusze te podwyższano bardzo znacznie. Walka o przekroczenia budżetowe wypełnia prawie cały okres 1928/29 w Sejmie i doprowadziła do rozwiązania Sejmu. Zwracam uwagę, mówi świadek, że

naruszano konstytucję często bez potrzeby politycznej.

Tak np. traktaty handlowe z Czechosłowacją i Łotwą wprowadzono w życie bez ustawy i dopiero później przeprowadzono ich ratyfikację w Sejmie mimo, że Sejm nigdy nie odmawiał ratyfikowania traktatów handlowych.

Adw.: Czy wiadome są może panu inne wypadki naruszania konstytucji?

Sw.: Nie chcę powtarzać tutaj spraw już znanych, bo o ile wiem z prasy, były tu szeroko omawiane, ale zwrócę uwagę na fakt, że

sumy uzyskane z pożyczki zapożyczanej zostały użyte na inne cele niż te, które przewiduje ustawa uchwalona przez obecną większość sejmową. Może nam to zaszkodzić w opinii zagranicznej.

„Wesołe budżety”.

Adw.: Czy przypomina pan sobie powiedzenie o „wesołych budżetach”?

Sw.: W r. 1929 minister Spraw Wojskowych Piłsudski wystąpił z zarzutem złodziejstwa i defraudacji pod adresem b. posłów i b. ministrów. Wówczas Klub Narodowy postawił wniosek, domagający się dostarczenia bliższych wyjaśnień, aby móc pociągnąć winnych do odpowiedzialności politycznej i karnej. Komisja wniosek nasz przyjęła ale w chwili, gdy w plenum Sejmu miał wyjść na trybunę, by go zreferować, uprzedził mnie min. Spraw Wewn. Składkowski, który odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji sejmowej. Wniosek ten dotąd mam na pamiętkę, bo wogóle nie zdążyłem go zreferować.

Adw. Berenson: Czy w poprzednim Sejmie panowała atmosfera walki?

Sw.: Atmosfera walki była wciąż, bo ją wytwarzał BB, będący w mniejszości. Mówiło się również, że to jest obojętne czy obali się któregoś z ministrów. bo i tak wiadomo, że kto inny rządzi.

Adw. Szurlej: Czy obecnie mniejszość opozycyjna wnosi atmosferę walki do Sejmu?

Sw.: Nie, mniejszość nie sprowadza przecież wojska do Sejmu. Większość uchwała wiele rzeczy nawet bez dyskusji.

„Prawo go nie obchodzi”.

Obr.: Jak można scharakteryzować obecny stan prawny?

Sw.: Niezgodność prawa pisanego z faktycznym stanem rzeczy. Powoływanie

Po zadaniu jeszcze kilku pytań świadka zwolniono.

Po przerwie pierwszy zeznaje świadek Świsłom, odwołowy świadek posła Sawickiego.

Adw. Ujazdowski zapytuje świadka w sprawie wiecu, na którym według aktu oskarżenia poseł Sawicki miał grozić latarniami.

Świadek wyjaśnia, że poseł Sawicki zawsze namawiał, aby szanować prawo i konstytucję.

się na przepisy prawa dziś nie pomagają, bo każdy policjant oświadcza, że go prawo nie obchodzi, a słucha tylko swoich zwierzchników. U nas teraz jest jak gdyby połowiczna tajna dyktatura.

Obr.: Czy stosunek narodowej demokracji do Centrolewu był nacechowany obawą, że oni będą występować faworytyzm, czy też traktowali go panowie w sposób czysto polityczny?

Sw.: Nie przypuszczaliśmy żadnego zamachu z ich strony. Zamach robią ci, którzy mają o sobie wyobrażenie, że są w mniejszości a nie ci, którzy są przekonani o swojej większości.

W spisie zobowiązań niezadowolonych.

Adw. Benkiel: Czy po latach 1927/28 były również (przekroczenia budżetowe)?

Sw.: Były ale mniejsze bo już nie było tyle pieniędzy. Był jednakże wniosek o zatwierdzenie 900.000.

Takich przykładów było mnóstwo, żeby wymienić chociażby popieranie wielkiej ilości pism lub subwencjonowanie instytucji o charakterze wybitnie politycznym jak np. Ligę mocarstwowego rozwoju państwa. W tym czasie Najwyższa Izba Kontroli zwróciła uwagę na wydatki w mo-



noopolach zwłaszcza na propagandę i uprawę tytoniu, okazało się bowiem, że suma na ten cel przeznaczona szła głównie na ogłoszenia w pismach sanacyjnych. Tak więc uprawa tytoniu odbywała się tylko na łamach dzienników czytanych przez ludność miejską.

Subwencje B. G. K.

Adw. Benkiel zapytuje o gospodarke w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sw.: Ja postawiłem wniosek o zbadanie gospodarki tego banku. Zwróciłem bowiem uwagę na wiele niewłaściwości. Były subwencje i kredyty dla instytucji politycznych m. in. otrzymała subwencję Liga mocarstw, która nawoływała do zamachu. Dawano również subwencje instytucjom, które nie istniały a działalność swoją rozpoczęły dopiero za pieniądze z tej subwencji. Z tego tytułu skarb państwa poniósł poważne straty. Świadek badał bilans tej instytucji.

Adw. Benkiel: W chwili gdy bank przejął jaki był jej stan finansowy?

Sw.: Buchalter Banku Gospodarstwa Krajowego powiedział, że bilans tej firmy nie zasługuje wogóle na wiarę.

Adw. Benkiel: Czy w pożyczkach B. G. K. były także subwencje i kredyty dla organizacji politycznych?

Sw.: Ja całości gospodarki nie badałem.

Adw.: Ale czy były kredyty dla frakcji rewolucyjnej?

Sw.: Przypominam sobie, że był jakiś kredyt dla domu ludowego frakcji. Były też kredyty dla p. Stępczyńskiego itp.

Adw. Benkiel: Czy ten kredyt był zabezpieczony?

Sw.: Wiem, że był umieszczony w pozycji nieściągalnej.

Wywiady a giełda.

Adw. Rudziński: Jak pan tłumaczy, że w Polsce nie była wprowadzona jawna dyktatura?

Sw.: Ja się interesuję tą sprawą z punktu widzenia budżetu. Ilekroć był jakiś nowy wywiad p. Piłsudskiego na giełdzie nowojorskiej złoty spadał. Sądzę, że to był właśnie ten hamulec.

Obr.: Jak wpłynął Brześć na kursy międzynarodowe?

Sw.: Nasza pożyczka bardzo wiele straciła na wartości. Mogę tylko stwierdzić, że Polska jest obecnie na przedostat-

niem miejscu na giełdzie nowojorskiej, jeśli idzie o kurs papierów.

Obr.: Czy przypomina sobie pan profesor powiedzenie p. Piłsudskiego, że jest bardzo zajęty sprawą zmiany budżetu?

Sw.: Budżet pozostał taki jaki był, tylko zmieniono uszeregowanie wydatków. To były różnice manipulacyjne ale nie wnosili nic nowego.

Tow. Lieberman: O ile w roku 1927-1928 zostały powiększone fundusze Prezydium Rady Ministrów?

Sw.: Było powiedziane 200.000, a wykonano 8 milionów.

Emerytury.

Adw. Szurlej: Czy nie sądzi pan, że przenoszenie w stan spoczynku młodych urzędników pomnaża trudności budżetowe?

Sw.: Budżet emerytur przewidywał do 200 milionów złotych. Ta pozycja była mniejsza przedtem i my wogóle możemy mieć mniejszy budżet emerytów. Emeryci nasi składają się z emerytów b. państw zaborczych i emerytów państwa polskiego, liczba pierwszych powinna stać się zmniejszać. Wedle moich danych przeciętny wiek emerytów w Małopolsce lat 50, w Królestwie zaś 27. Mam ucznia, który już jest na emeryturze.

Tow. Lieberman: Jaki teraz jest deficyt?

Sw.: W tej chwili 70 milionów.

Tow. Lieberman: Jak pan profesor to pogodzi z zapewnieniami p. Piłsudskiego, kiedy już byłem w Brześciu, że w tym roku nie będzie deficytu?

Sw.: Trudno powiedzieć, co on myślał.

Militaryzacja.

Tow. Lieberman zapytuje czy świadek uważa to za normalne, że prawie na wszystkich wyższych stanowiskach znajdują się u nas wojskowi.

Sw.: Według mnie są to przeważnie oficerowie polityczni, którzy już w wojsku robili politykę.

Tow. L.: Czy to ma dodatni wpływ?

Sw.: Mogę tylko przypomnieć, że kiedy starano się sprzedać obligacje Banku Gosp. Kraj. na giełdzie nowojorskiej to nie wzbudzały one tam zaufania, gdyż figurował na nich podpis generała brygad.

Tow. L.: Czy stanowiska urzędników sejmowych i funkcjonariuszy są także obsadzone przez wojskowych?

Sw.: Słyszałem, że są tam członkowie Strzelca, że bufet otrzymał były wojsko-

KAWA 725 RIEDLA

wy, że nawet fryzjer jest zmilitaryzowany.

Tow. L.: A czym był przedtem obecny dyrektor Sejmu?

Sw.: Mam wrażenie, że conajmniej majorem.

Tow. L.: Czy stanowisko dyrektora kancelarii sejmowej wymaga specjalnych kwalifikacji?

Sw.: Dyrektor parlamentu jest pewnym doradcą marszałka. Nie chcę ubliżyć dyrektorowi Dziadoszowi, ale trudno mi przeprowadzić jakąś analogię.

„My zostaniemy”.

Osk. Kiernik: Czy przypomina pan sobie, jak potraktował minister Kwiatkowski wniosek Sejmu o votum nieufności dla rządu Światłowskiego?

Sw.: Przypominam sobie, że powiedział, iż Sejm może uchwalić co zechce „ale my pozostaniemy”. Gdy podniósł się zastrzeżenie z tego powodu, wtedy pojawiły się komentarze, że mowa była nie o rządzie, ale o programie obozu rządowego.

Fundusze dyspozycyjne.

Tow. Ciołkosz zapytuje o ogólną sumę funduszy dyspozycyjnych w budżecie.

Sw.: Wynoszą one przeszło 18 milionów. Ogółem jest pięć funduszy dyspozycyjnych. Nie da się to porównać zatem w niczym z tem, że w Niemczech budżet wynosi 9 miliardów, a ogólna suma funduszy dyspozycyjnych 6 milionów. We Francji tylko jeden minister spraw zagranicznych posiada fundusz dyspozycyjny.

Tow. Ciołkosz: Jak zachowała się mniejszość BB wobec obciążenia funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych?

Sw.: Rozpisano składki, tłumacząc obywatelom, że Sejm skreślił fundusz na walkę ze szpiegostwem i że trzeba ten fundusz zebrać. Sprawozdanie rachunków

z miliona złotych, który zebrano drogą składek nie jest dotąd opublikowane.

Tajemnica skrzynki pocztowej.

Tow. Ciołkosz zapytuje czy znane są prof. Rybarskiemu zarzuty czynione ministrowi poczt i telegrafów Miedzińskiemu z powodu jego gospodarki?

Sw.: Jestem w osobistym zatargu z p. Miedzińskim i nie chciałbym tutaj poruszać tej sprawy.

Tow. Ciołkosz: Czy N. I. K. zabrała głos w tej sprawie?

Sw.: Aby odpowiedzieć jak najkrócej, przeczytałem tu konkluzję N. I. K. w tej sprawie. Mówi ona, że w porównaniu z latami poprzednimi gospodarka w Ministerstwie Poczt i Telegr. zasłużyła na surową krytykę z powodu dowolnego szafowania groszem publicznym.

Tow. Ciołkosz zapytuje następnie o sprawę Rusczyńskiego.

Prof. Rybarski wyjaśnia, że wówczas przetarg dyktował przedsiębiorcom taki szybkie terminy, że tylko firma Rusczyńskiego podjęła dostosowania się do nich. Warunki tej firmie następnie złagodzone, a skarb państwa poniósł straty, które zabezpieczone były na 55-tem miejscu hipoteki kamienicy na pl. Trzech Krzyży. Kamienicę tę zlicytowano za taką sumę, że pretensja Ministerstwa Poczt i Telegr. spadła. Następnie opowiada prof. Rybarski, że Ministerstwo Poczt i Telegr. wydało wówczas poważne kwoty na film pt. „Tajemnica skrzynki pocztowej”. Miał to być film propagandowy, gdy w istocie tylko jeden moment w tym filmie przedstawiał listonosza, gdy dorecza list, co naprowadza na związek jego z pocztą. Film był tak słaby, że wkrótce wogóle zdjęto z ekranu. Zresztą Bank Gospodarstwa Krajowego sfinansował inny film, którego nie wykonano.

Kwestja zaufania.

Na zapytanie pos. Ciołkosza, czy sytuacja polityczna w kraju wpływa na zmniejszenie zaufania, świadek mówi: „30 milionowy naród musi coś oszczędzić”. Mówi się o tem, że u nas ukryte są pieniądze w pończochach lub ulokowane zagranicą. Jeśli są ukryte, to się nie procentują, jeśli są zagranicą to ulokowane są na pół procent, a przecież w kraju właściciele ich mogliby uzyskać 7 proc. rocznie. Skoro nie chcą puścić tych pieniędzy w obieg, to jedynie z braku zaufania.

Stronnictwo Narodowe a Centrolew.

Prok. Grabowski: Czy w Stronnictwie Nar. była omawiana kwestja przyłączenia się do Centrolewu?

Sw.: Nie. Myśm chcieli stanowić naszą opozycję samodzielną.

Prok.: A czy z tamtej strony była jakaś propozycja?

Sw.: Nie. Nie było żadnej.

Prok. Rauze: Tu przewod sądowy sądowy stwierdził, że Stronnictwo Narodowe brało udział w kongresie w Katowicach 14-go września.

Adw. Honigwill: Ja protestuję przeciwko takiemu stawianiu pytania przez prokuratora.

Następnie prof. Rybarski daje pewne wyjaśnienia o roli przemysłu a w szczególności Berg- und Hüttenverein na Górnym Śląsku. Gdy do tej ostatniej instytucji zwrócono się o pieniądze na fundusz wyborczy, wówczas odmówiła, ale powiedziała, że związek ma u rządu pewną pretensję w kwocie 1 miliona złotych i gdy ta kwota zostanie związkowi zwrócona, wówczas da na wybory. Istotnie z kwoty tej znaczną część oddano.

Na tem przewodniczący odroczył dalszą rozprawę do poniedziałku godz. 9.30 przedpołudniem.

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.90.40.

Kolektywy sowieckie ukrywają zboże.

Z Rygi donoszą, że władze sowieckie dokonały liczących rewizji w kolektywach rolnych, poszukując ukrytego zboża. Niemal we wszystkich wypadkach odnaleziono potajemne składy zboża, ukrywanego przez członków kolektywu rolnego przed władzami sowieckimi.

Prasa sowiecka notuje charakterystyczny fakt, iż jakgdyby na rzucane hasło, kolektywy rolne utworzyły specjalne t. zw. żelazne zapasy zboża, o których mówią, że jest to fundusz zapasowy „na wszelki wypadek”.

—:—:—

Jak sanacja „cieszy się“ zaufaniem społeczeństwa.

Wedle oficjalnego wyniku wyborów w okręgu przemyskim nie zaszły żadne większe zmiany w układzie stosunków politycznych. Sanacja „otrzymała“ swoje 4 mandaty, a Centrolew i Ukraińcy po 1 mandacie. Wprawdzie zaznaczył się poważny wzrost głosów „siódemki“, czego widocznie w żaden sposób ukryć się nie dało, ale mandat dla Centrolewu pozostał tylko jeden. Do uzyskania drugiego mandatu brakło „siódemce“ tylko 50 głosów. We wszystkich ośrodkach miejskich i przemysłowych, gdzie jest większe uświadomienie, wyższy poziom kulturalny i męstwo zaufania skutecznie czuwały nad szyszością aktu wyborczego, nadto wsię powiatu brzozowskiego, dobromilskiego i przemyskiego wykazały wzrost głosów demokracji i opozycji i zupełny zanik sanacji. Tak było w Przemysku, gdzie sanacja straciła 40 proc. głosów, w Krośnie, mimo że tam 12 towarzyszy zamknięto na czas głosowania, w Sanoku, Zagórze i t. d.

Dokumentami stwierdzono, że w wielu gminach inny był wynik głosowania rzeczywisty, a inny urzędowy, przedłożony okręgowej komisji wyborczej. I tak w powiecie brzozowskim, w gminie Bachórz na 1 głosowało — 147, na 7 gł. — 259, a komisji przedłożono taki wynik: 1 — gł. 650, a 7 — gł. 19, w gminie Dąbrowka 1 — 33, 7 — 205, a komisji przedłożono 1 — 250, 7 — 22 i t. d.

W powiecie krośnieńskim „zaginięły protokoły“ z kilku gmin, dostarczono tylko kartki głosowania. Wobec tego w gminie Odrzyżki głosowało na 1 — 486, na 7 — 588, a urzędowo uznano dla 1 — 1071, dla 7 — 0 (!), w Kobylanach głosowało na 1 — 75, na 7 — 407, a urzędowo uznano 1 — 482, 7 — 0 (!) w Korczynie głosowało na 1 — 428, a urzędowo naliczono 1128 gł. W ten sposób „przybyło“ jedynie w pow. sanockim 3960 gł., w brzozowskim 9970, dobromilskim 2287 gł., krośnieńskim 4.876 gł., a w przemyskim 2.563. Razem w ten sposób „zyskała sanacja 23.656 głosów“, a Centrolew „stracił“ 5.841 głosów. Jeżeli wedle tego faktycznego stanu rzeczy obliczymy wyniki wyborów, to sanacja miała 71.404 gł., a lista nr. 7 — 52.376 gł., czyli w stosunku do poprzednich wyborów straciła sanacja 22 tysiące głosów, a socjaliści i ludowcy zyskali 14 tysięcy głosów. (

Krociowe nadużycia w policji.

WARSZAWA. 30. listopada. (tel. wł.) Komendant rezerwy policji konnej w Warszawie podinspektor Szopa, oraz zastępca kom. Pakulski, popełnili olbrzymie nadużycia przy dostawach siana i owsa, przez zapisywanie znacznych ilości na straty, oraz notowanie wyższych cen.

Specjalna Komisja powołana przez Główną Komendę policji badała te nadużycia i wydała orzeczenie wydalenia obu sprawców z szeregu policji, a ponadto oddać sprawę prokuratorowi.

Na wniosek tejże komisji aresztowano również kilka osób cywilnych z pośród dostawców a m. m. dostawcę Kopelmana. Według pogłoszek suma nadużyć popełnionych przez Szopę i Pakulskiego sięga 500.000 złotych.

Kronika telegraficzna.

ESSEN. W Muelheim, odbył się zjazd nacjonalistów, na którym przemawiał poseł do Reichstagu Terhoben. Mowca zaznaczył, że partia narodowo-socjalistyczna z dniem 1. grudnia wchodzi w decydujący okres walki z socjalistami i komunistami. Walka ta według mowy będzie trwała trzy miesiące, po upływie których socjalizm w Niemczech będzie zlamany.

WIEDEŃ. Przed gmachem uniwersytetu ponowili się ekscesy studenckie. Studenci nacjonalistyczni napadli na grupę studentów żydowskich i dwóch z nich ciężko poranili. Jeden z nich otrzymał ciężką ranę w oko, drugiemu zlamano kość nosową.

NOWY YORK. Według pogłoszek zmarła artystka Lya de Putti, popełniła samobójstwo przez pokłucie szpilek. Inna wersja podaje, że zadławiła się kością, co spowodowało ranę w przełyku a następnie zakażenie krwi.

BORYSLAW. Szwajcarskie Towarzystwo naftowe „Terma“ zwróciło się do gminy Modrzyca, powiat Drohobycz z propozycją wydzierżawienia mu terenów gminnych na przeciąg 23 lat celem eksploatacji ropoносnych złóż naftowych.

Rada gminy Modrzyca uchwała wydzierżawienie firmie „Terma“ swoje tereny z tem, że rozpoczęcie wierceń poszukiwawczych ma nastąpić z początkiem wiosny 1932 r.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy“!

Jeżeli dodamy, że w gminach górskich, przeważnie ukraińskich, jak zapewnia urzędowo PAT-iczna, głosowało 100 proc. wyborców i wszystkie głosy padły na sanację, że wielu mężów zaufania nie dopuszczono do komisji, wobec tego nie wszystko udało się dokumentami stwierdzić.

To wszystko dowodzi, że twierdzenie sanacji, że utrzymała stan posiadania, że to jest dowód trwałego zaufania do obecnego systemu rządzenia i jego rezultatów, jest w świetle rzeczywistości zupełnie niezgodne z prawdą.

Przeciw wojnie!

AMSTERDAM. Międzynarodówka robotników transportowych wydała odezwę do wszystkich przynależnych do niej związków, w której wskazując na grożące niebezpieczeństwo wojny, przypomina uchwały kongresu, zobowiązujące wszystkie organizacje do zapobieżenia przy pomocy wszelkich środków nowej rzezi ludz-

kości. Równocześnie wzywa się związki do rozciągnięcia ścisłej kontroli nad wszystkimi transportami materiału wojennego i do ewentualnego wstrzymania tych transportów, o ile się okaże, że są w jakimkolwiek związku z przygotowaniami wojennymi.

Groźba strajku drukarzy we Lwowie.

Od czterech tygodni toczy się na terenie Lwowa i południowo-wschodnich województw akcja cennikowa drukarzy.

Korporacja właścicieli drukarni oraz wydawców wypowiedziała dotychczas obowiązujący cennik, dążąc do redukcji płac pracowników. Bardzo mocne tendencje zniżkowe wysuwają wydawcy dzienników. Pragnąc „ratować“ przemysł drukarski, wysunęli postulat obniżki płac pracowników w wysokości 25—30 procent. Komisja pracowników, biorąc pod uwagę dzisiejsze położenie, okazała dobrą wolę, godząc się na 10-procentową obniżkę (wliczając w to zniżkę 5-procentową za drugą zmianę) oraz proponując stworzenie nowej grupy płac dla młodszych pracowników z ułaską 10-proc. zniżką. (

Propozycję tych właścicieli drukarni oraz wydawcy nie przyjęli.

W tej sprawie odbyli pracownicy drukarscy w niedzielę, 29 b. m. Walne Zgromadzenie, w którym wzięli udział wszyscy pracujący. Zgromadzeni stanęli na stanowisku, że

poniżej proponowanej obniżki płac bezwzględnie nie pójdą.

Powzięto jednogłośnie uchwałę, polecającą Komisji definitywne załatwienie sprawy w ciągu poniedziałku, t. j. 30-go b. m. godziną 9-tą wieczorem, jako ostatni tełczny termin, w którym wygasa dotychczas obowiązująca umowa cennikowa.

Wobec powyższej uchwały, o ile nie dojdzie do obopólnego porozumienia, wybuchnie we Lwowie w dniu 1-go grudnia (wtorek) strajk pracowników drukarskich, a co za tem idzie, nie pojawią się dzienniki.

Marsz głodowy bezrobotnych.

WARSZAWA. 30 listopada. (tel. wł.) Z N. Yorku donoszą, że organizacja bezrobotnych tzw. Rada Narodowa Bezrobotnych urządziła marsz głodowy. — Marsz ma odbyć się w czasie otwierania kongresu rozbrojeniowego w Waszyngtonie. — 11 tys. samochodów ciężarowych i ponad 100 tys. zwykłych wozów bezrobotnych

do miejsca, skąd zacząć się ma marsz.

Grupy uderzeniowe organizacji bezrobotnych konwojują przewożonych, celem obrony przed ewentualnym wystąpieniem policji.

Władze zaś wydały cały szereg daleko idących zarządzeń, by zapobiec wszelkiego rodzaju zajściom.

Sledztwo przeciw spiskowcom Hitlerowskim.

WARSZAWA. 30 listopada. (tel. wł.) Z Berlina donoszą: Naczelny prokurator Rzeszy, który do ostatniej chwili opierał się wytoczeniu dochodzeń karnych o zdradę stanu autorom osławionego „pierwszego rozkazu“ i projektom dekretów zarządu heskiego partii narodowo-socjalistycznej zmienił nagle zdanie i postanowił wszcząć

śledztwo sądowe o przygotowanie zdrady stanu.

Asesora sądu darrmsztackiego dr. Besta, skompromitowanego w związku z wykrzyciem przygotowań hitlerowskich do puczu w Hesji, zawieszono w urzędowaniu z zarządzenia heskiego ministra sprawiedliwości.

Jak wiadomo, dr. Best przyznał się do autorstwa proklamacji „rządu hitlerowskiego“.

WARSZAWA. 30 listopada. (tel. wł.) W związku z wypadkami w Hesji odbyło się w Berlinie

12 zgromadzeń zwolanych przez republikański Reichsbanner,

celem kategorycznego zaprotestowania przeciwko akcji narodowych socjalistów.

Na zebraniu, które odbyło się w zachodniej dzielnicy Berlina, przemawiał po-

seł socjalistyczny do Reichstagu tow. Scheidemann.

Tow. Scheidemann zapytywał czy Hindenburg był przed audjencją Hitlera poinformowany o poprzedniej działalności przewodcy narodowych socjalistów i czy przedsięwzięto jakieś kroki przeciwko księciu Augustowi Wilhelmu pruskiemu, który na jednym z zebrań publicznych nazwał Hindenburga zdrajcą jego ojca.

Ponieważ rząd zawodzi, dlatego sam naród musi wziąć losy republiki w swoje ręce.

Po przemówieniu prof. Bernharda powzięto jednomyślnie rezolucję, która głosi, iż cierpliwość republikańców i szeroki mas wyczerpała się. (

„Jak w dniach burzy, w czasie narodzin republiki — oświadcza pod koniec uchwały — tak i obecnie chwytając Reichsbanner chorągiew szturmową republiki i obejmuje kierownictwo akcji republikańskiej. Reichsbanner nie znieśnie, aby cugle władzy państwowej wlokły się po ziemi i wzywa swoich przewodców do wkroczenia“.

Podobne rezolucje powzięto również i na innych zebraniach.

—:—

Bezsilność Ligi Narodów.

Na Dalekim Wschodzie walki Japończyków z Chińczykami wchodzą w stadium coraz ostrzejsze. Chińczycy bowiem, nie mogąc się od Ligi Narodów doczekać zlikwidowania inwazji japońskiej, przygotowują się do energicznej rozprawy z najeźdźcami. A Liga Narodów w Paryżu... raczi. Od miesięcy naradzają się panowie, lecz nie mogą dojść do konkretnego rezultatu, gdyż nie szukają łacziwej, sprawiedliwej decyzji, ale szukają „formułek“. Formułki, któreby nie uraziła mocarstwa japońskiego. Im dłużej jednak ciągnie się ta gra, tem wyraźniej

kwestja mandżurska staje się kwestją bytu albo niebytu Ligi Narodów.

Od dawna już spełzły jedna po drugiej nadzieje, związane z ideą Ligi Narodów. Czyż mogło być inaczej? To, co w założeniu było pomyślane jako „aeropag“, najwyższy trybunał ludów, w realizacji okazało się tylko narzędziem panujących klas poszczególnych mocarstw. Liga Narodów nie stała się parlamentem świata, ale zgromadzeniem dyplomatów; jej olbrzymi aparat biurokratyczny komplikował zawsze wszelkie akcje międzynarodowe. Dopóki nie miało żadnych ważnych kwestji do rozstrzygnięcia, funkcjonowało to jako tako. Ale gdy nadszedł wielki kryzys gospodarczy i z roku na rok rósł lmo wszystkich komitetów, subkomitetów, ankiet, konferencji Ligi Narodów, gdy — jako jego następstwo — polityczne wstrząśnienia poczęły coraz bardziej macić pozorny spokój świata — dysproporcja między aparatem genewskim, a genewskimi świadczeniami okazała się boleśnie jaskrawa. Doszło do tego, że w ostatnich miesiącach

Liga Narodów nie miała nic do mówienia

przy wszystkich wielkich akcjach. — Najważniejsze konferencje odbywały się nie w Genewie, ale w gabinetach ministrów w Londynie, Paryżu, Berlinie i Waszyngtonie.

I w tej sytuacji wyłonił się nagle konflikt mandżurski. Jeden z członków Ligi Narodów napadł na drugiego, gwałcąc pokój. Nie da się pomyśleć właściwszego zdarzenia dla wkroczenia Ligi Narodów. Ale Liga okazuje się niezdolna do działania dlatego, że nie jest Ligą Narodów, która może rozstrzygać według słuszności i prawa, lecz kotłem intryg dyplomatycznych wielkich mocarstw, związanych ze sobą rozmaitymi tajnymi układami, wobec czego musi przynymać oczy, gdy jedna z potęg, w tym wypadku militarizm japoński, wyrusza na masowy mord i rabunek.

Plugawiec.

Od kilku dni wychodzi we Lwowie piśmido poświęcone przeważnie przedkom z prasy obcej. „Oryginalne“ artykuły poświęcane są przeważnie Polskiej Partji Socjalistycznej.

W jednym z ostatnich numerów tego gadzinowca popełniono artykuł o odbytej ostatnio akademii ku uczczeniu pamięci zmarłych naszych towarzyszy Hankiewicza i Bubera.

Plugawy ton sprawozdania o wspomnianej uroczystości, łobuzerskie dowcipy popełniane z okazji, przy której nawet ulicznik zdejmując kapelusze, zwalnia nas od wszelkich względów w ocenie wydawców i redaktorów tego pisma. Są to plugawcy i nikczemnicy.

Podpisuje to piśmido jako redaktor odpowiedzialny niejaki Beno Gartenberg.

Sąd doraźny w Piotrkowie

WARSZAWA. 30. listopada. (tel. wł.) Dnia 4. grudnia odbędzie się sądowa rozprawa w trybie doraźnym w Piotrkowie, przeciw czterem robotnikom oskarżonym o organizowanie rozruchów w czasie strajku w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie.

Tragedja zredukowanej rodziny.

W domu przy ul. Powązkowskiej 30, w Warszawie, mieszkała wdowa Walentyna Petlińska z dwiema córkami. 30-letnia Zofia i 21-letnia Jadwiga. Do niedawna jeszcze starsza córka Zofia była na posadzie i zarabiała 100 zł. miesięcznie. Z pensji tej utrzymywała matkę i siostrę. Przed kilku tygodniami jedyna ta żywicielka rodziny została zredukowana. Z chwilą gdy poczęły do domu Feliksowej zaglądać głód i nędza, i nie było widoków zmiany na lepsze, Felikska ze starszą córką postanowiły popełnić samobójstwo.

Wczoraj po północy, podczas nieobecności w mieszkaniu młodszej córki Petlińskiej wraz z starszą córką postanowiły odebrać sobie życie. W tym celu ze sznura zrobily petlicę i obie równocześnie powiesiły się. W niedługim czasie powróciła do domu młodsza córka Jadwiga, a widząc martwe zwłoki matki i siostry wypila flaszkękę iodyny i w kilka chwil zmarła.

13 wyroków śmierci w jednym miesiącu

Onegdaj w Baranowiczach wykonano wyrok kary śmierci na siedmiu szpiegach. Jest to największa egzekucja wykonana w Polsce.

Kat Maciejowski otrzymał gratyfikację 700 zł. — po 100 zł. od powieszonego.

W bieżącym miesiącu wykonano w Polsce ogółem 13 wyroków śmierci, co stanowi cyfrę nienotowaną dotąd.

Kronika.

Lwów, 30 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek o 7.30 „Burza w szklance wody“.
Wtorek o 7.30 „Krawiacy i Górale“.
Środa o 7.30 „Sztuba“.
Czwartek o 8.30 „O niewinnym Kazimierzu“.
Piątek o 7.30 „Sztuba“.
Sobota o 8.30 „Noc św. Mikołaja w lesie“.
Niedziela o 8.30 „Sztuba“.
Niedziela o 3.0 „Noc św. Mikołaja w lesie“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek o 7.30 „Sztuba“.

Z TEATRU WIELKIEGO. Wczoraj arii duetów operetkowych i tańce. Wkrótce odbędzie w Teatrze Nowości wieczór złożony z ośmiu statnich i najnowszych przebojów z dziedziny lekkiej muzyki i tańca, w wykonaniu M. Hermanowej, M. Kamińskiego, primabaleriny opery warszawskiej i W. Hilsenratha. W repertuarze wyjątki z operetki „Kwiat Hawaju“ Abrahama, Czeskiej muzykanci itd. Bliskość szczegóły do ogłoszenia.

Z TEATRU ROZMAITOŚCI. Przedstawienia w bieżącym tygodniu odbywać się będą wyjątkowo w Teatrze Wielkim. W próbach lekka komedia Pawła Franka „Grand Hotel“.

LWOWSKI TEATR ŻOŁNIERZA odegra w 1. grudnia b. r. w Teatrze Wielkim w nowej sztuce sztuki muz. „Krawiacy i Górale“.

OSZUSTWO. Do Jana Bara, bezrobotnego, Użamieszkałego w Zmiesieniu, zgłosił się niejaki Władysław Batanuk, zam. przy ul. Żółkiewskiej 50 i zaofiarował mu wyrobień posady. Oczywiście zażądał honorarium i w ciągu kilku tygodni wyłudził od Bara 720 zł. Kiedy wreszcie Bar spostrzegł, że padł ofiarą oszusta, zażądał od niego zrozu pieniędzy, lecz ich nie otrzymał. Wobec tego poszkodowany zwrócił się do policji.

NAGŁY SKON. Wczoraj popołudniu na ul. Kleparowskiej obok realności 1. 2, zasnęła nagle i zanim jej zażądano z pomocą, zmarła 44-letnia Miła Gruenspan zam. ul. Lwowskich Dzieci 1. 43.

Dziś 15 stopni mrozu we Lwowie.

Dziś rano o godz. 8. było 15 st. mrozu we Lwowie. Na peryferiach miasta, temperatura wynosiła 17 stopni.

Aresztowania wśród komunistów.

Jak się dowiadujemy, policja polityczna dokonała szeregu rewizji wśród działaczy komunistycznych we Lwowie.

Znaleziono podobno wielką ilość materiału propagandowego, oraz aresztowano kilkanaście osób w tym dwie kobiety. Rewizje dokonane zostały w sobotę wieczorem, aresztowania wczoraj.

Za 20 groszy miesięcznie.

„Głos Narodu“ otrzymał informację, że wśród pracowników kolejowych w dyrekcji krakowskiej prowadzona jest bardzo energiczna agitacja za wstąpieniem do BB. W biurach dyrekcji kolejowej sporządzono imienne listy pracowników i każdy z nich przez delegowanego widocznie specjalnie urzędnika, otrzymuje propozycję wstąpienia do BB. i w razie zgody dostaje zaraz do wypełnienia i podpisania deklarację, zawierającą szereg pytań, dotyczących zapatrywań politycznych pracownika.

Wśród tych pytań znajduje się między innymi następujące: do jakiej partii należy obecnie, dane te należy wypełnić przy podpisaniu deklaracji, jak również zobowiązać się do płacenia na rzecz BB. 20 groszy miesięcznie.

„Głos Narodu“ dodaje że wśród zapisujących się „dobrowolnie“ pracowników kolejowych panuje przekonanie, że to musi być już koniec BB., jeżeli tak nisko obniżają składkę członkowską. Tak postępuje tylko bankrut, któremu jest wszystko jedno skąd, jaką drogą i w jakiej ilości zdobywa środki, byleby tylko utrzymać się jeszcze jakiś czas.

Po 20 groszy miesięcznie...

T. U. R. Komunikaty.

Dzisiaj w poniedziałek, 30. bm. o godz. 19.15 odbędzie się w lokalu ZZK, przy ul. Gródeckiej 69, odczyt tow. W. Markowskiego p. t.: „Drogi do zwalczania bezrobocia“ cz. III.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ z CASINO: „Romans z porucznikiem“ Laurence Tibbet.
CHIMERA: „A gdy nadejdzie chwila rozstań się“ komedia.
GRAZYNA: „Hadzi Murat“ z Iwanem Mozhuchinem.
KOPERNIK: „Tabu“ i „Legion pograniżny“.
LEW: „Szkoła uwodzenia kobiet“.
LUNA: „Pod maską bandyty“ i „Noc szaleńca“.
MARYSIENKA: „Tabu“ i „Legion pograniżny“.
MIRAZ: „Rat dla kobiet“ oraz „Dziecko na gwałt“.
OAZA: „Chata wuja Toma“ wersja dźwięk.
PALACE: „Levy i Ska“.
PASAZ: Harold Lloyd oraz „Rozkosze niebezpieczeństwa“.
PROMIEN: „Erotykon“.
SLONCE: „W piaskach Sahary“.
STYLOWY: Greta Garbo jako „Anna Christie“ oraz Laurel i Harve.
UCIECHA: „Królowie puszczy“ Przyjacieli Indian.

Red. odp.: Julian Rychlewski.

Bestjalski mord.

Wczoraj w nocy niewyśledzeni narazie sprawcy własnemu do mi. szkania karczmarza Abrahama Seifera, liczącego 61 lat w Młodowie pow. Lubaczów. Napad nastąpił w momencie, kiedy cała rodzina złożona z Abrahama Seifera jego 55-letniej żony Chany, 22-letniej córki Dory i 17-letniego syna Jakóba pogrążona była w głębokim śnie. Napastnicy przybyli w ciemności z bronią. Prawo podobnie został on przez zbudzoną ze snu rodzinę ka karczmarza rozpoznani, i nie chcąc mieć świadków swej

zbrodni, po kolei przy pomocy siekier wszystkich czworo wymordowali, poczem dokonali rabunku zabierając niewielką gotówkę, trochę tytoniu i papierosów, oraz garderobę.

Po dokonaniu rabunku, zbrodniarze zbiegli, pozostawiając na miejscu dwie siekiery okrwawione przy pomocy których dokonali potwornej masakry. Dopiero rano, sąsiedzi spostrzegli zbrodnię i uwiadomili policję.

Sledztwo w toku.

Wielkie sprzeniewierzenie w Szczercu

Przed tutejszym trybunałem karnym stanął Włodz. Mołiniński, dyrektor Tow. Zaliczkowego w Szczercu, oskarżony o sprzeniewierzenie gotówki około 140 tysięcy złotych.

Pieniądze te uzyskane zostały z gotówki za eskont weksli, lub też zostały powierzone. Niezależnie od powyższych oskarżeń sprzedal na swój rachunek wagon soli, własność Związku kooperatyw w Szczercu, a następnie sfalszował

dokument. Kombinacje p. dyrektora polegały na tem, że przywłaszczył sobie gotówkę z weksli wysławianych „in blanco“. Sprzeniewierzenia te tem łatwiej mu przychodzą, że Mołiniński był jednocześnie dyrektorem, kasjerem i buchalterem wyżej wspomnianego Towarzystwa.

Rozprawa rozpisana jest na sześć dni. Przewodniczący s. s. o. Lockar, oskarża prok. Ogonowski, broni adw. dr. Tendler.

Zabójstwo z powodu pluskiew

WIEDEN. 23-letni pomocnik tokarski, Ludwik Brezina, bezrobotny, zmuszony był mieszkać wraz z żoną i trojgiem małych dzieci jako sublokator w ohydnej, brudnej izbie, należącej do starej Matyldy Seidl, niegdyś prostytutki.

Stara była pijaczka — wypijała nawet spirytus denaturowany z kociołka — o czystości w mieszkaniu nie dbała zupełnie tak, że nora, służąca za izbę, rola się od robactwa.

Z tego powodu przychodziło między nią a sublokatorom do ciągłych kłótni i awantur, które wreszcie doprowadziły do tragedji: zrównoważony zwykle Brezina, cieszący się u wszystkich dobrą opinią, w przystępie ślepego uniesienia

zastrzelił starą.

Akt oskarżenia jako motyw zbrodni podał plagę pluskiew. Były to gorące dni lipcowe, a robactwo dotkliwie dokuczało starszym i dzieciom, nie pozwalając im spać. Mimo ciągłych nalegań — „gospodyni“ sprzeciwiała się gruntownemu oczyszczeniu mieszkania. Krytycznej nocy Brezina przyszedł do domu nieco podchmielony. Płacz dręczonych przez pluskwy dzieci rozjątrzył go; przyszedł do gwałtownej sprzeczki, w trakcie której Brezina wy dobył rewolwer i 6 strzałami położył trupem właścicielkę izby.

Na rozprawie oświadczył, że poczuwa się do winy, ale że nie chciał starej zabić. „W gabinecie — mówił — są szwabry, karakony, pluskwy i pchły. Moja żona chciała dwa razy tygodniowo czyścić mieszkanie, ale nieboszczka nie pozwalała na to. Było to już nie do wytrzymania. Nie można było nawet na 5 minut zostawić

Program radiowy

WTOREK, 1. grudnia.

11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hałas.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Koneczt z płyt gramofonowych.
13.15. Komunikat gospodarczy.
13.55. Muzyka z Warszawy.
14.40. Pogadanka rolnicza.
14.45. Muzyka z Warszawy.
14.55. Zakochanie I-go kursu rolniczego.
15.15. „Chwilka lotnicza“.
15.20. Głędła pieniężna.
15.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.50. Program dla dzieci starszych, a) opowiadanie dr. Z. Dąbrowskiej „Wróg i przyjaciel leżownika północy“, b) Fejleton p. Jana Milewskiego „Nasi niezwykli rówieśnicy“.
16.15. Płyta gramofonowa.
16.20. „Jak mieszkano w czasach przedhistorycznych“ wygl. prof. J. Żurawski.
16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10. Odczyt z Warszawy.
17.35. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Geni Sadero (śpiew).
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny.
19.15. Porady prawne dla rolników.
19.25. „Logika języka“ część II. wygl. dyr. A. Passendorfer.
19.40. Płyta gramofonowa.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Transm. z sali ratuszowej we Lwowie, uroczystej Audycji urzędzonej staraniem Li. gi polsko-jugosłowiańskiej.
21.55. Skrzynka pocztowa techniczna, koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkelt.
22.10. Recital fortepianowy p. Leopolda Muenzera.
22.40. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
22.45. Komunikat meteorologiczny.
22.50. Wiadomości sportowe.
23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Aresztowanie sprawców włamania do koncernu Małopolska.

Jak zapewne czytelnicy przypominają sobie w nocy z 30 na 31 października br. dokonano rozprucia dwu kas, zabierając 150 tys. zł.

Po „robocie“ włamywaczy wynioskować można było, że włamywacze doskonale byli oznakowani z rozkładem biur w firmie.

Ostatnio drogą konfidenecjalną doniesiono władzom śledczym, że znani lwowscy złodzieje Smolka i Wlizio poczynili w sklepie większe zakupy. Również ustalono, że złodzieje ci, są stale w kontakcie z woźnym „Małopolski“ Szokalskim.

Wczoraj w południe aresztowano całą trójkę, a podczas przeprowadzonej rewizji u Wlizio i Smolki znaleziono 18 tysięcy złotych.

Wczoraj wieczorem skonfrontowano służbę Małopolski z aresztowanymi.

OGŁOSZENIA

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł, 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł, bryndza czysta owocowa, beczulka 5 kg. 10 zł, miód pszczoły górski, puszcza 5 kg. 20 zł, orzechy włoskie papierówki woroczek 5 kg. 14 zł, wysyła franko za pobraniem.

MENDEL STUMMER,
KOSÓW, k. Kołomyj.

W DOMACH Z.U.P.U. we Lwowie

przy ul. Małachowskiego 2 (Góra Kadecka) jest do wynajęcia od 1. grudnia 1931 r. urządzony lokal sklepowy z mieszkaniami jednopokojowym z kuchnią. Oferty na wynajęcie należy wnosić w opieczętowanych kopertach do Z. U. P. U. Lwów ul. Piekarska 1 a. do dnia 3. grudnia b. r. Właściciel. Lokal ten może być przeznaczony tylko na sklep spożywczy. W ofercie należy nadać wysokość oferowanego czynszu. Najemca musi złożyć kaucję w gotówce, książeczkę wkładową lub papierach pupilarnych w wysokości 6-ciu miesięcznego czynszu.

Zakład Pensyjny dla Funkcjonariuszy

jako

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych
Prezes: Dr. W. Stesłowicz. Dyrektor: J. Zawadowski.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNI FİRANEK, kap. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFTKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszwecze skórzaną i filcową, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łazienki, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESZA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

RÓŻNE

JOZEF PANKIEWICZ, zamieszkały Pełczyńska 1. 31, zgubił książeczkę wojskową i inne ważne dokumenty. Prosi uczciwego znalazcę o zwrócenie mu tychże.

BROSZURE pouczająca, o doniosłym znaczeniu ziół leczniczych, wysyła chorem darmo — Apteka w Liszków. 800

MIESZKANIE (osobny pokój), przy rodzinie na dwie osoby, dla kawalerów lub panienek można odnajdź zaraz (cena niska). Kordeckiego 8. (dom w ogrodzie).

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera“.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11. Tel. 8-31.